

<https://doi.org/10.18778/0208-6034.16.05>

*Maria Magdalena Blombergowa*

JÓZEFA JODKOWSKIEGO KŁOPOTY Z OBJĘCIEM POSADY  
W WILNIE W ŚWIETLE LISTÓW DO WANDALINA SZUKIEWICZA

Józef Jodkowski (1890–1950)<sup>1</sup> z zainteresowań był historykiem sztuki i numizmatykiem, z wykształcenia natomiast archeologiem. Kolekcje numizmatyczne tworzyć zaczął już jako uczeń gimnazjalny. Zbierał również stare druki i rękopisy. Studia odbywał najpierw w Szkole Sztuk Pięknych, a następnie w Instytucie Archeologicznym w Moskwie<sup>2</sup>. Po ich ukończeniu w 1913 r. pracował w tymże Instytucie jako laborant, później w Muzeum Rumiancewa w Moskwie. W 1914 r. został członkiem korespondentem Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego. Współpracował również z Komisją Archeologiczną w Petersburgu i z jej polecenia został konserwatorem zabytków na gubernie: wileńską, grodzieńską i mińską. Wykorzystał swoje możliwości poznania zasobów muzeów rosyjskich i zinwentaryzował polskie zabytki znajdujące się w tych muzeach, a wywiezione z polskich zbiorów po różnych powstaniach. Opisał te zabytki i opublikował w kilku artykułach<sup>3</sup>. Jako konserwator zapobiegł zniszczeniu wielu dzieł sztuki, jak np. ikonostasu pounickiego z XVII w. w kościele pobazylińskim w Supraślu.

Jodkowski współpracował z Moskiewskim Towarzystwem Archeologicznym przy organizacji zjazdów archeologicznych rosyjskich, uczestniczył w XV, odbywającym się w 1911 r. w Nowogrodzie<sup>4</sup> i pomagał P. S. Uwarowej w przygotowaniach do XVI w Pskowie<sup>5</sup>, który nie odbył się z powodu

<sup>1</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 258–259, hasło oprac. S. Hoppe.

<sup>2</sup> Utworzony w 1907 r. jako samodzielna instytucja naukowa, mająca przygotowywać kadry dla badań archeologicznych.

<sup>3</sup> *Armaty polskie w Muzeum Artyleryjskim w Petersburgu*, [w:] *Pamiętki polskie na obczyźnie*, Wilno 1908; *Pieczęcie wileńskie w Muzeum Rumiancowskim w Moskwie*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1909; *Pieczęcie polskie w muzeum Rumiancowskim*, Kraków 1910.

<sup>4</sup> *Izvestija pjatnadcatogo archeologičeskogo šezda w Novgorode 22 ijulija – 6 avugusta 1911*, Moskwa 1911, s. 176–191.

<sup>5</sup> Patrz list Jodkowskiego do Szukiewicza z 28 stycznia 1914.

wybuchu I wojny światowej<sup>6</sup>. W 1922 r. został konserwatorem wojewódzkim w Białymstoku, następnie przeniósł się do Grodna, gdzie zorganizował miejskie muzeum i kierował nim do 1936 r. Na skutek zatargu z archeologami na tle badań świątyni warownej na Koloży w Grodnie, opuścił Grodno i przeniósł się do Warszawy. Pracując w Państwowych Zbiorach Sztuki na Zamku poświęcił się numizmatyce polskiej. Po 1945 r. zajął się tworzeniem na nowo, rozgrabionego przez Niemców, gabinetu numizmatycznego w Muzeum Narodowym w Warszawie, oraz wznowieniem działalności Towarzystwa Numizmatycznego w Warszawie.

W okresie pobytu w Moskwie i pracy w instytucjach rosyjskich nawiązał kontakt i utrzymywał ożywioną korespondencję niemal z wszystkimi działającymi w owym czasie na polu archeologii Polakami. Liczne listy Jodkowskiego do Wandalina Szukiewicza znalazły się w zbiorze tego ostatniego. Rękopisy Szukiewicza uchronione przez rodzinę przewiezione zostały z Naczy do Warszawy. Obecnie znajdują się w Bibliotece Narodowej<sup>7</sup>.

Zanim omówimy sprawy poruszane w listach, przypomnijmy kim był Wandalin Szukiewicz.

O Wandalinie Szukiewiczu pisał jego biograf: „Samorzutnie orząc nowinną głębię, stał się przez to jedynym kontynuatorem prac na polu prehistorii Litwy, rozpoczętych niegdyś przez Wileńską Komisję Archeologiczną i jeżeli by kto chciał badania te dalej prowadzić, będzie się musiał zawsze posiłkować materiałami przezeń zebranymi”<sup>8</sup>. Wszyscy o nim piszący podkreślali, że ziemię litewską Szukiewicz gorąco umiłował i był z nią silnie związany przez urodzenie, całe życie i prace badawcze. Jak mało kto poznał dokładnie ziemię lidzką i trocką, prowadząc tam przez wiele lat badania powierzchniowe i wykopaliskowe<sup>9</sup>.

Wandalin Szukiewicz urodził się w Naczy 10 grudnia 1852 r. i tu zmarł 1 grudnia 1919 r.<sup>10</sup> Wyjeżdżał stąd tylko na krótko, najpierw do Krakowa dla ukończenia gimnazjum, następnie do Szwajcarii, gdzie uczęszczał na wykłady uniwersyteckie<sup>11</sup>. Po powrocie do Naczy z ogromnym zapałem zajął się badaniami archeologicznymi. Brał też udział w sprawach społecznych trosz-

<sup>6</sup> M. M. Blombergowa, *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych*, Łódź 1988, s. 118.

<sup>7</sup> Biblioteka Narodowa, sygn. akc. i stare, 2678, 2941–2947, 7612, 7684.

<sup>8</sup> J. Talko-Hryniewicz, *Wandalin Szukiewicz jako prehistoryk Litwy*, „Wiadomości Archeologiczne” 1920, t. 5, z. 1–2, s. 69.

<sup>9</sup> Tamże, s. 66; J. Talko-Hryniewicz, *Wspomnienia z lat ostatnich*, Warszawa 1932, s. 15.

<sup>10</sup> J. Talko-Hryniewicz, *Z moich wspomnień o dawnych archeologach*, „Wiadomości Archeologiczne” 1923, t. 8, z. 2–4, s. 189; A. Śnieżko, *Wandalin Szukiewicz, Pionierzy archeologii*, „Z Otchłani Wieków” 1959, R. 25, z. 6, s. 408–411.

<sup>11</sup> Informacja uzyskana od syna Szukiewicza, Henryka, zamieszkałego w Elblągu, rok 1983.

cząc się o szkoły, oświatę i ochronę zabytków, o zachowanie kultury i języka polskiego na Litwie. Współpracował z redakcjami czasopism: „Światowit”, „Kwartalnik Litewski”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Wiek”, „Gazeta Polska”, „Pamiętnik Fizyograficzny”. Na tematy archeologiczne korespondował z wydawnictwami rosyjskimi i zamieszczał w nich relacje ze swych badań. Utrzymywał kontakty z rosyjskimi towarzystwami naukowymi: Cesarskim Archeologicznym w Petersburgu i Moskiewskim Towarzystwem Archeologicznym. Zbiorami ze swych badań obdarował muzea w Wilnie, Krakowie, Petersburgu i Moskwie. W okresie przygotowań do IX Zjazdu Archeologicznego w Wilnie w 1893 r. był członkiem Komitetu Przygotowawczego i na zlecenie organizatorów prowadził wykopaliska.

Z dużej korespondencji między Jodkowskim a Szukiewiczem wybrałam tylko te listy, w których Jodkowski opisuje wielce interesujące, a zupełnie nieznane fakty ze swego życia – plany pracy w Wilnie.

W liście pisanym z Moskwy 14 stycznia 1914 r.<sup>12</sup> składa Wandalinowi Szukiewiczowi gratulacje z okazji 30-lecia pracy naukowej i przy sposobności donosi: „Otrzymałem propozycję przyjąć posadę kustosa muzeum rządowego wileńskiego”. Dalej wyjaśnia: „Przyjechał do Moskwy Rykow, który musi przedstawić kandydata na zastępcę [...], Kurator zaś okręgu naukowego zwrócił się do hr. Uwarowej, «żeby C-Tow. Archeologiczne na prośbę Petersburga, dało zastępcę Rykova». W Petersburgu nikogo nie znaleźli, w Wilnie chyba też, więc chcą mieć z Moskwy. I zwrócili się do Polaka! Chyba koniec świata! Prosiłbym jednak tymczasem treść mego listu zostawić w sekrecie, albowiem nie wierzę, żeby mnie zatwierdzili. Ponieważ dotychczas nic pewnego nie wiem o Warszawie, więc propozycji nie odrzuciłem. [Z listu Jodkowskiego do Szukiewicza z 16 września 1913 r. (Biblioteka Narodowa 29. 42, k. 93), wiadomo, że Erazm Majewski proponował Jodkowskiemu przeniesienie się do Warszawy i pracę w jego muzeum]. Mówiłem o tym z ludźmi, od których wiele zależy, wszyscy zapewniają, iż podobno o tym już od pewnego czasu wiadomo, chociaż ja wcale nawet nie śniłem.

Na Litwie prawdopodobnie prędko będę, ponieważ mogą wezwać po Petersburgu do Wilna, gdzie mam być u pp. Renenkampa i Wieriakina [...]. Zresztą jeżeli nie zatwierdzą – będę na Litwie w połowie kwietnia z hr. Uwarową, której proponuję urządzić przyszły XVI Zjazd archeologiczny w Grodnie lub innym mieście (Mińsku, Witebsku itd.)”<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Biblioteka Narodowa, III, 2942, k. 95.

<sup>13</sup> Paweł Sergiejewicz Rykow (1884–1942), absolwent Instytutu Archeologicznego w Moskwie, w 1912 r. był członkiem Komisji Organizacyjnej Wileńskiej Biblioteki Publicznej i kustoszem muzeum funkcjonującego przy tej Komisji oraz członkiem Moskiewskiego Towarzystwa Archeologicznego; Paweł Rennenkampf (1854–1918), generał wojsk rosyjskich, w 1913 r. szef okręgu wojennego wileńskiego: Wieriakin – nie zidentyfikowano.

Dlaczego Jodkowski był zaskoczony i zdziwiony propozycją objęcia posady w Wilnie? Wiedział, że jako Polak ma bardzo małe szanse otrzymania jej. Od dawna, niemal od początku podporządkowania Litwy władzy carskiej rusyfikowano wszystkie instytucje i urzędy, ograniczano wpływy Polaków, ich języka i kultury. Podobna tendencja panowała na polu archeologii. Już bowiem Muzeum Starożytności i Komisja Archeologiczna Wileńska, powołana w 1855 r. do życia przez Eustachego Tyszkiewicza, w założeniach władz carskich miały stać się centrum badań „Zachodniej Rusi”<sup>14</sup>. Oczekiwano, iż w muzeum skupione zostaną starożytności i rękopisy rozproszone w prywatnych archiwach, w bibliotekach klasztorów, kościołów i w różnych urzędach i że wszystko to razem da możliwość „skoncentrowania w jednej rządowej instytucji rzeczy ciekawych i objaśniających, historycznych pod względem naukowym i moralnym, stwierdzających dziejową prawdę dawnej nierozdzielnej Rosji do XII wieku lub do wpływów polskiej oligarchii, co zrujnowała świętą całość tych czasów fanatyzmem rzymskiego kościoła”<sup>15</sup>.

Po kilku latach działalności, zwłaszcza wydawniczej, Komisji postawiono zarzut tendencyjności uprawianej przez polskich wydawców, sztucznego doboru źródeł, fałszywej ich interpretacji, próżniactwa i marnowania hojnych subsydiów rządowych<sup>16</sup>. W rezultacie Komisję rozwiązano w 1865 r., jak wiele innych polskich instytucji, w ramach represji po upadku powstania styczniowego. Wcześniej (1864 r.) powołano rosyjską Komisję do Opracowania Dawnych Akt, pospolicie nazywaną Komisją Archeograficzną. Nowa Komisja, pozostająca pod osobistą opieką gubernatora, miała za zadanie zbieranie i publikowanie akt pod takim kątem, aby służyły udowodnieniu „świętej całości Rosji sprzed XII wieku i wystawić obecnej ludności Litwy bezpodstawność dążeń do zlania z Polską, a wrogiej partii – bezpodstawność zakusów ku owdładnięciu samoistną Litwą”<sup>17</sup>. Protektorem Komisji Archeograficznej był z urzędu I. P. Kornilow, dla którego okręg naukowy wileński był nie tylko organem rządowym dla kierowania szkolnictwem, ale zarazem silnym środkiem w rękę społeczeństwa rosyjskiego w kulturalnej walce z miejscową polskością i w „restaurowaniu na rosyjsko-litewskiej ziemi rosyjskiego życia kulturalnego”.

Założenia rusyfikacyjne wytyczone po powstaniu – po 1865 r. – realizowane były przez cały okres rządów carskich na Litwie. Stąd też wszystkie urzędy i stanowiska w administracji, kulturze i nauce obsadzane były przez Rosjan lub

<sup>14</sup> R. Mienicki, *Wileńska Komisja Archeograficzna. 1864–1915*, Wilno 1925, s. 9.

<sup>15</sup> Tamże, s. 6; Archiwum Okręgu Naukowego. Kancelaria Kuratora, 1913 r., nr 13, I.

<sup>16</sup> Do 1861 r. Komisja Archeologiczna Wileńska nie otrzymywała żadnych dotacji a od 1861 r. – 100 rubli rocznie, podczas gdy Komisja Archeograficzna miała w 1864 r. budżet roczny w wysokości 5939 rs.

<sup>17</sup> Mienicki, *Wileńska...*, s. 19.

osoby znane z wierności i lojalności. Dla Polaków dostęp do urzędów był szczególnie utrudniony, z czego zdawał sobie sprawę Józef Jodkowski i słusznie wątpił, że jego kandydatura zostanie zatwierdzona. Wyjaśniał to w dalszych listach, których fragmenty znów zacytuję.

Moskwa, 28 stycznia 1914 r.: „Musiałem wszystko rzucić, żeby zająć się skończeniem pracy o «Świątyniach warownych na Litwie i Rusi Litewskiej», «Zamku w Mirze» i o «Zamkach trockich». Wreszcie zupełnie nie opracowałem sprawozdania z robót trockich. A mnie tu ciągle dokuczają, nawet wydali 100 rs awansu, żebym jak najprędzej przedstawił pracę do druku [...] udziału w wyprawie Rzeczyckiej nie mogę wziąć, iż nie mogąc poświęcić pewnej sumy, na żadne kombinacje się nie zgodzę. [J. Jodkowski wraz z W. Szukiewiczem planowali w 1913 r. zrobienie wycieczki badawczej (list Jodkowskiego z Grodna, 4 lipca 1913. Biblioteka Narodowa, III. 29. 42, k. 85).] Gotówki zaś ani z Komisji ani też z Towarzystwa dostać nie mogę, ponieważ muszę być od 20 lipca do 10 sierpnia na XVI Zjeździe archeologicznym w Pskowie, co mnie będzie kosztowało ok. 100 rubli. Następnie muszę pojechać jeszcze raz do Trok – wreszcie do Krakowa, Warszawy i Wilna. Wyjściem z tego położenia może być nominacja do Wilna. Jednak ta kwestia Bóg wie jak się skończy, ponieważ tydzień temu w poniedziałek hr. Uwarowa otrzymała depeszę z Wilna: «Nie katolik li Wasz Kandidat? Chodataistwowat' budiesz. Sprogis». Nie zważając na szaloną protekcję – ponieważ Petersburg mnie również popiera – wątpię, żeby dobrze się skończyło, a tembardziej jeżeli rzeczywiście Kasso podał się do dymisji [...] P. E. Majewski również teraz mi nie pisze ani o kopaniu, ani o posadzie w muzeum [...]. Na Święta Wielkanocne wybieramy się z hr. Uwarową do Wilna, Grodna i innych miast Litwy i Białorusi, ponieważ przyjęto moją propozycję zwołania następnego zjazdu archeologicznego [XVI] w jednym z miast naszego kraju. Ja jestem za Grodnem, Mińskiem lub Witebskiem. W Wilnie i Kownie napewno nie będzie, ponieważ jestem otwartym wrogiem języka litewskiego. Polski język będzie dopuszczony na wszystkich wydziałach za wyjątkiem historii Rosji. [Na zjazdach archeologicznych rosyjskich obrady toczyły się w sekcjach, czasem używano określenia wydział]. Udało się to przeprowadzić żeby zachęcić Polaków do udziału w pracach zjazdu. Od przyszłego roku rozpoczniemy systematyczne rozkopywanie starożytnej Litwy. Ja dostanę mapę guberni grodzieńskiej – co do innych kandydatów pomówimy później. Prowadziłem gorącą agitację na język polski, żeby i Pań nie odmówił udziału w pracach, tembardziej, że można otrzymać 400–500 rs. rocznie w ciągu trzech lat.

Jednak jeżeli mnie nie zatwierdzą na stanowisko kustosza muzeum wileńskiego – będzie skandal, ponieważ nikt o «niezatwierdzeniu» słuchać nie chce. Wówczas zerwę zupełnie z Moskalami. Przeniosę się po zjeździe pskowskim do Warszawy, gdzie przynajmniej podreperuję mowę i pisownię

ojczystą. Dziś mi jest tak trudno pisać po polsku [...] a przecież od października nie słyszałem ani jednego słowa polskiego”<sup>18</sup>.

Jak widzimy, Jodkowski dobrze znał realia i prawidłowo przewidział, że będzie miał trudności z objęciem posady. Wprawdzie nikt w Wilnie nie śmiał odmówić wysokiej protekcji, która popierała kandydaturę Jodkowskiego na kustosa muzeum w Wilnie, jednak zaproponowano mu takie warunki, że sam zrezygnował. Przeczytajmy następny list.

„10/II 1914. Dziś otrzymałem zawiadomienie z Wilna w sprawie muzeum wil. Okazuje się iż wynagrodzenie 250 rs rocznie. W tych warunkach nie sposób żyć i pracować w Wilnie.

Okropnie jestem zmaltretowany ponieważ nie sądziłem, iż tak jest źle. Mówiono mi, iż kustosz pobiera ok. 1000 rs rocznie i tylko dla tego, żeby mieć możliwość pracować w kraju zgodziłem się na 1000. Zaś na 250 stanowczo nie mogę. Może Pan zechce coś w tej sprawie wykombinować – protekcją zawsze służyć mogę. Bardzo byłoby dobrze, żeby ktoś z Polaków objął tę posadę, lecz wątpię, żeby kto się zgodził za tak marne wynagrodzenie mieć miejsce w gnieździe rusyfikacji [...].

Z moim położeniem można by było myśleć o lepszej przyszłości muzeum – lecz nie mam możliwości zająć się tą sprawą [...]”.

Jak widzimy, w „gnieździe rusyfikacji” nie chciano Polaka. Jak sam Jodkowski pisze, mógł spodziewać się, że otrzyma wynagrodzenie znacznie większe, tym bardziej, iż na odpowiednim stanowisku w Komisji Archeograficznej płacono 1000–1200 rs rocznie.

Tym sposobem Jodkowski posady w Wilnie nie objął, ale – jak zapowiadał – Moskwy po zjeździe pskowskim nie opuścił. Stało się to szybciej, niż oczekiwał – wszystkie problemy rozwiązały się same, w sposób nieoczekiwany. W lipcu tego roku ogłoszono mobilizację, zaczęła się pierwsza wojna światowa.

*Maria Magdalena Blombergowa*

#### JÓZEF JODKOWSKI'S TROUBLES WITH GETTING A POST IN VILNIUS IN THE LIGHT OF HIS LETTERS TO WANDALIN SZUKIEWICZ

The National Library in Warsaw contains a collection of manuscript's documents and other materials of Wandalin Szukiewicz (1852–1919): archaeologist and explorer of Lithuania. They include letters to and from his contemporaries: lovers of antiquity as well as Polish and Russian archaeologists.

<sup>18</sup> Iwan Jakowlewicz Sprogis (ur. 1833 r.), z pochodzenia Łotysz, członek Wileńskiej Komisji Archeograficznej, w 1913 r. był archiwariuszem Centralnego Archiwum Wileńskiego; Lew Aristowicz Kasso (1865–1914) minister oświecenia w Rosji w latach 1910–1914.

Of the vast correspondence, the letters of Józef Jodkowski (1890–1950), in which he writes about an offer to take up the post of keeper in the museum of Vilnius, have been used in this paper. His candidature was supported by the Moscow Archaeological Society and personally by its chairwoman Countess P. S. Uvarova as well as by the Archaeological Commission of Petersburg and the Minister of Education, L. A. Kasso.

The Russian administration of Vilnius was bent on Russification of Lithuania and opposed the employment of the Poles and Catholics. For this reason Jodkowski, despite his qualifications, was regarded as an unsuitable candidate. Admittedly, nobody in Vilnius dared to oppose the influential people who supported Jodkowski but he was offered such conditions that he had to resign.

The letters used here show how many unknown facts relating to the history of archaeology can still be found in libraries and archives.